

SŁOWO

WILNO Środa 14 sierpnia 1929 r.

Włoc. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 252

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50258. W sprzedaży detale. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamieszczone w zwłok. Administracja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łesuck.
BIENIAKONIE — Bufolet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
DUKSZTY — Bufolet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Siedle tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Siedle „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińska.
NOWOGRODOK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Wielkość OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadsyłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach specjalnych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ANSCHLUSS.

ECHA STOLICY

Z ZA KORDONÓW

Odpreżenie w obradach Haskich

Ustępstwa na rzecz Anglii

ZDAŁA OD KONFERENCJI.

WASZYNGTON, 13-VIII. PAT. Rząd Stanów Zjednoczonych stosuje politykę, polegającą na trzymaniu się z dala od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych dymarsów celem uniknięcia zerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Dawes miał być wysłany do Hagi.

POŚREDNICZA ROLA BELGIJ W SPRAWACH FINANSOWYCH

HAGA, 13-VIII. PAT. Coraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestji finansowej Belgja spełni rolę pośrednika.

TEMPO ROKOWAN POLITYCZNYCH.

HAGA, 13-VIII. PAT. W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości, z jaką posuwają się rokowania polityczne. Według premiera Brianda, tempo takie mogłoby zaszkodzić rokowaniom finansowym.

WOJSKA ANGIELSKIE BEZ WZGLĘDU NA DECYZJĘ MĘZÓW STANU OPUSZCZAJĄ NADRENIĘ.

LONDYN, 13-VIII. PAT. Wśród dobrze poinformowanych kół londyńskich wzrasta nadzieja, że dojdzie do porozumienia pomiędzy mocarstwami, zabraniami w Hadze, co do zasady, na jakiej ma być dokonana w najbliższym czasie ewakuacja Nadrenji. Nie można było dotychczas otrzymać potwierdzenia wiadomości, opublikowanej dziś rano, która stwierdziła, że angielskie wojska okupacyjne opuszczą Nadrenję najpóźniej z końcem bież. roku, bez względu na to, jaką decyzję powezmą mężowie stanu, omawiający obecnie plan Younga pod kątem widzenia finansowego i politycznym.

Czy dojdzie do ustalenia konkretnych dat ewakuacji

HAGA, 13-VIII. PAT. Dziennik „De Maasbode”, mówiąc o przebiegu wczorajszych rozmów w komisji politycznej zsuwa, że Henderson dlatego zalecał szefowi prasowemu przemieścić tę kwestję, iż był zdania, że polemika, jaka się rozwinie w prasie, utrudni zbliżenie się stron. Pismo dodaje od siebie że Briand nie chce wymienić terminu ewakuacji, uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga i mobilizacji części opłat rocznych. Stresemann natomiast pragnie traktować tę rzecz niezależnie od spraw finansowych i dlatego nalega na konkretne daty ewakuacji.

BY BYŁ WILK SYTY I OWCA CAŁA.

HAGA, 13-VIII. PAT. Delegacje starają się przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadowolony udział Anglii, bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglii byłby zwiększony przy przynajmniej części dyspozycyjnego salda Niemiec, po spłaceniu głównych mocarstw. Anglija natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunii, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przynosi część salda niemieckiego, zmniejszając zarządem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

W celu uszanowania delikatnej sytuacji

HAGA, 13.8. PAT. O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążyła fantazyjne pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówki swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie oszczędzał w wyrażeniach dla prasy, aby jak najmniej informował opinię w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francuzami a Niemcami. Z powodu uznania za konieczność wzajemnej pod względem technicznym trzech grup armii okupacyjnej. Henderson miał oświadczyć, że Anglija nie będzie ewakuować przed Francją w żadnym wypadku.

LEKKIE ODPREŻENIE NA LEPSZE.

PARYŻ, 13-VIII. PAT. Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż w kołach konferencji nastąpiło lekkie odpreżenie, które należy się spodziewać — pozwoli na pomysłniejszy rozwój dalszych prac konferencji.

WRAŻENIE ODPREŻENIA SYTUACJI.

HAGA, 13-VIII. PAT. Wrażenie odpreżenia, jakie się zaznaczyło w ciągu wczorajszego rana, po posiedzeniu komisji finansowej znalazło potwierdzenie wieczorem w wyniku obrad komisji politycznej, która postanowiła, że Henderson i Stresemann mają się porozumieć dzisiaj co do utworzenia i zakresu działania komitetu technicznego. Ustalono w sposób stanowczy, że podjęcie zarządzeń, przewidzianych w związku z ewakuacją Nadrenji, będzie nadal podporządkowane ogólnemu porozumieniu w sprawie odszkodowań na podstawie planu Younga.

Briand i Henderson pozostali przy swoich poglądach

BERLIN, 13.8. PAT. Prasa berlińska donosi z powołaniem się na Reutersa, że Henderson odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z Briandem w sprawie nadrenskiej komisji kontrolnej. Obaj mężowie stanu mieli, w-g tej wiadomości, pozostać przy swych poglądach. Mianowicie: Henderson miał utrzymać swe stanowisko, żądające podporządkowania takiej komisji kontrolnej Lidze Narodów, gdy Briand miał dać w dalszym ciągu utworzenia specjalnej organizacji, od Ligi Narodów niezależnej.

Rozmowy ministrów

HAGA, 13.8. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego delegacje prowadziły w dalszym ciągu wzajemne rozmowy. Briand przyjął ministra Zaleskiego. Loucheur odbył konferencję z Hülferdingiem. Berthelot miał rozmowę z von Schubertem.

Nie Morgan i Lamont, a Parker Gilbert

BERLIN, 13-VIII. PAT. Prasa berlińska zaprzecza dziś pogłoskom o przybyciu do Hagi Morgana i Lamonta, natomiast jak twierdzą również dzienniki berlińskie w despatch z Hagi — przybyć ma tam w dniach najbliższych generałny agent reparacyjny Parker Gilbert.

NIEZADOWOLENIE W SFERACH FINANSJERY MIĘDZYNARODOWEJ.

HAGA, 13-VIII. PAT. W kołach finansjery międzynarodowej licznie reprezentowanej obecnie w Hadze w związku z konferencją panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku Reparatyjnego. Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstanie podkomisja dla dyskusji nad częścią planu Younga, dotyczącą Banku międzynarodowego. Obecność w składzie większości delegacji ekspertów bankowych wskazywałaby na słuszność tych przewidywań, w banku emisyjnym bowiem reprezentowane są Bank Francuski przez p. Moreaua, Bank Rzeszy przez Schachta, Bank Polski przez Młynarskiego, natomiast zwraca powszechną uwagę, że w delegacji angielskiej niema nikogo z Banku Angielskiego, ani nawet żadnej osoby zbliżonej do tego Banku. — Po upływie pierwszego tygodnia zarysowały się w kulturach tendencje, aby w ogóle na konferencji szczegółowej dyskusji w sprawie Banku Reparatyjnego nie przeprowadzać, natomiast aby powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany przez plan Younga. Gdyby ten pogląd, lansowany głównie z kół delegacji, miał się utrzymać, to państwa, nie należące do 6 państw zapraszających, straciłyby możliwość wpływu na statut przyszłego Banku, któryby był opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z samych delegacji konferencji, ale zupełnie z zewnątrz. Niemcom prawdopodobnie chodzi o to, aby między innymi i Polska nie miała żadnego wpływu przy opracowaniu statutu owego banku.

Niebezpieczeństwa dla Polski

W dziedzinie polskiej racji stanu dwa argumenty przeciw Anshlusowi wydają mi się najpoważniejsze:

1) Przez Anschluss nasz sąsiad, państwo niemieckie, zwiększa się terytorjalnie i ludnościowo. Dążenie do posiadania słabych sąsiadów wydaje się być elementarnym prawidłem polityki zagranicznej. Sąd nie komasacja, lecz raczej parcelacja Niemiec powinna być nakazem naszej polityki zagranicznej.

2) Przez spowodowanie Anshlusu naruszamy traktat Wersalski, którego bronią z metafizyczną wprost w niego wiarą.

Co do pierwszego argumentu, to oczywiście w okresie traktatu wersalskiego byłam entuzjastą tezy Bainville'a o rozbić Niemiec na republikańskie Prusy, socjalistyczną Saksonję, królewską Bawarię, burżuazyjne państwo nadreńskie i katolicką Austrię. Siła argumentu, że traktat wersalski udoskonalił i uwiecznił tylko dzieło Bismarcka centralizując całe Niemcy koło Berlina była w epoce po-wersalskiej tak duża, że na książkę Bainville'a nikt właściwie poważnie nie odpowiedział, choć wielu ludzi, między innymi Tardieu porywali się do obrony traktatu wersalskiego i polityki Clemenceau. Centralizacja Niemiec, zmniejszenie konkurentów Berlina, wywyższenie Berlina, oto jest dzieło traktatu wersalskiego. Pomimo całej fantazyzności planów Bainville'a uważam, że te plany mogły się udać, że nie było niemożliwym w interesie Francji i Polski cofnąć Niemcy do stanu politycznego rozdrobnienia, stanu z przed Bismarcka. Ale na to trzeba było, aby teorie Bainville'a, aby jego krytyka polityki Napoleona III-go, aby jego rozumowanie anty-nacjonalistyczne adoptowane były i przyjęte przez politykę francuską już na jakie dwa lata przed końcem wojny. Wtedy oferta pokoju separacyjnego z udziałem ks. Sykstusa Bourbona nie byłaby odrzucona, Francja skończyłaby wojnę może o rok wcześniej, upokorzyłaby Prusy, czyli że z wygranej z takim poświęceniem wojny wyniosłaby rezultaty korzystne dla siebie, a nie dla Ameryki, Włoch i Małej Ententy, jak to się stało, gdy koniec wojny przypadł na listopad 1918 r. Do spełnienia tezy Bainville'a trzeba oczywiście, aby ich realizacja wypadła na chwile, w których wszystkim się zdawało, że świat się wali i kiedy się on walił naprawdę. Rewolucja rosyjska w pierwszym momencie mogła naprawdę spowodować rozczłonkowanie Rosji, odseparowanie się Kaukazu, Kurlandii, Syberji, może nawet Ukrainy. Kiedy na ulicach Berlina trzeszczały kulomioty Spartakusowców można próbować wywołania w umysłach niemieckich takiego przewrotu, któryby przekreślił całą psychologię ostatniego pół wieku, spowodował rozwój poszczególnych krajów niemieckich.

Dziś, w roku 1929, święta teza Bainville'a z okresu wersalskiego pozostanie tylko świetną „stracną okazją”. Sztuka polityki polega właśnie na wwiązaniu swoich planów z siłami żywymi, żywotnymi i do życia zdolnymi, a nie z nieboszczykami politycznymi, czy tendencjami, pozbawionymi przyszłości. Niestety, Polacy mają jakiś litościwy sposób traktowania polityki. Ktoś przychodzi na wysięgi i stawia na konia najgorszego, bo mu się wydał godnym litości. Ten „ktoś” byłby tylko swego rodzaju filantropem, czy człowiekiem dobrego serca lecz nie człowiekiem chcącym wygrać w totalizatorze. W polityce nie wolno jest powodować się uczuciami sympatii. Nie rozumiem naprzykład naszych liberałów i naszych konserwatystów

Przyjęcia u zastępcy premiera.

Zastępujący prezesa rady ministrów, p. minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął w dniu 12 b. m. ministra pracy i opieki społecznej p. Prystora oraz delegację miasta Ciechocinka, która zaprosiła p. ministra na odsłonięcie pomnika Traugutta, mające się odbyć w dn. 18 b. m.

Opis wyroku w sprawie b. min. Czechowicza w Sejmie

Kancelarja trybunału stanu przestała marszałkowi sejmowi opisać wyrok w sprawie b. min. Czechowicza. Akta sprawy przestane zostaną kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa trybunału stanu p. Supniewskiego, tj. w pierwszych dniach m. września.

Opóźnienie przybycia zwłok s. p. mjr. Idzikowskiego.

WARSZAWA, 13-VIII. PAT. Statek szkolny „Iskra”, na którego pokładzie znajdują się zwłoki s. p. mjr. Idzikowskiego, opóźnił swój przyjazd do Gdyni z powodu warunków atmosferycznych i przybędzie zamiast 14, 17 b. m. o godz. 9 rano. — Wporcie gdynskim nastąpi uroczysty przyjazd zwłok. Do Warszawy przybędą one dopiero 18, a uroczysty pogrzeb odbędzie się 19 b. m.

P. rtraktacje konferencji polsko-rumuńskiej

WARSZAWA, 13-VIII. PAT. Pertraktacje konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają się w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przychylności. Obie delegacje pracują, przygotowując materiały dla ewentualnego ozywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami. — Na ostatnim posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważono już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszej pracy konferencji. Prawdopodobnie utworzenie odpowiednich komisji nastąpi już w ciągu dnia dzisiejszego.

Wycieczka oficerów jugosłowiańskich w Toruniu.

TORUŃ, 13-VIII. PAT. W dniu 12 b. m. przybyła do Torunia wycieczka oficerów królewskiej armji jugosłowiańskiej, złożona z 23 osób.

Jak się rozmawia z cudzoziemcami.

Przez dwa dni bawił w Wilnie dziennikarz francuski, notowany („nadany, jeśli można się tak wyrazić”) jako redaktor „Figara” paryskiego. On sam wypowiadał swoich interlokutorów z błędem objaśniając, że jest tylko współpracownikiem w „Express du Midi” piśmie wychodzącym w Palasie. „Figaro” paryski i „Express du Midi” — to nie jedno i to samo. Ale ciekawe jest do jakich osób ten dziennikarz francuski był skierowany?

Nazwiska są zresztą nam znane. W Poznaniu opowiadano mu, że Marsz. Piłsudski zabił „własnoręcznie jednego generała, a drugi generał ścigany przez Marszałka wpadł do Ambasady Francuskiej i to mu ocaliło życie. Opowiadano mu także, że Marsz. Piłsudski to zaciekle germanofil a gdy zimny rozsułek naszego francuskiego kolegi odpowiedział mu pytania: „czy taki jak p. Briand, czy gorszy?”. Usłyszał odpowiedź, że znacznie gorszy, że przekupiony wprost przez Niemców.

To są wszystkie wiadomości dotyczące jednej, że tak powiem strony naszego życia politycznego. Ale poznański informator dziennikarza cudzoziemca nie szczędził także parlamentu. Powiedział francuzowi, że w Polsce jest dokładnie 92 partji politycznych i tak skłóconych między sobą jak nigdzie na świecie. Nasz francuski kolega wobec tego bardzo się zdziwił, gdy po dokładnym obliczeniu naszych frakcji w parlamencie okazało się, że liczba ich jest mniejsza od liczby frakcji w parlamencie francuskim.

Cudzoziemski dziennikarz nie robił tajemnicy ani z tych „faktów”, które mu podał ów obcokrajowy polityk, oczywiście „narodowiec”, ani też nie robił tajemnicy (i słusznie) z nazwiska tak „narodowo” usposobionego informatora. Ujawniłmy je też na pierwsze żądanie. „Ciekaw jestem tylko, kto dopuszcza do poznawania cudzoziemskich dziennikarzy z tego rodzaju durniami”.

krakowskich, którzy popierają po dzień dzisiejszy asymlacyjny kierunek wśród żydów, chociaż jest to kierunek wyraźnie bankructki, kierunek wyraźnie przekłócony, ale nie można budować na tem znaczonego na bankructwo we własnym

Program uroczystości święta 15 sierpnia

Z Kowna donoszą: Program uroczystości obchodu święta narodowego 15 sierpnia został opracowany w ten sposób nast.

W przeddzień święta narodowego, 14 sierpnia, o godz. 7 i pół w Muzeum Wojennym uczenie poległych za wolność Litwy.

15 sierpnia — o godz. 10 i pół solenne nabożeństwo w Bazylice. O godz. 11 i pół msza polowa na placu Piotra Wilejszysa. Po mszy — rewja wojskowa.

Wszystkie domy 15 sierpnia ozdabia się chorągiewkami narodowymi, zleńnią i t. d. Wieczorem — iluminacja. Uroczystości w Muzeum Wojennym i na placu Piotra Wilejszysa będą nadawane przez radio. Wieczorem 15 sierpnia radiostacja nada okolicznościowe odczyty i koncerty.

Odezwa strzelców do ludności w związku z 15 sierpnia

Z Kowna donoszą: Zarząd związku strzelców wydał odezwę do ludności w sprawie obchodu święta narodowego, przypadającego w dn. 15 sierpnia.

Adw. Bułota opuszcza Litwę

Z Kowna donoszą: Adw. przys. Andrzej Bułota (były poseł do ros. Dumy) onegdaj wraz z żoną został zwolniony z obozu koncentracyjnego w Wornjach i powrócił do Marjampola. Wkrótce pp. Bułotowie udają się zagranicę, gdyż pod tym warunkiem zwolniono ich z obozu koncentracyjnego.

Okradzenie konsulatu litewskiego w Tylicy

Według otrzymanych uzupełniających wiadomości, złoczyńcy włamali się do konsulatu litewskiego w Tylicy, i wykradli stamtąd pieczęć konsulatu, kilka blankietów paszportowych i flage.

Wielka burza z piorunami nawiedziła powiat jezioroski

Otrzymało wiadomości z Jezioros o wielkiej burzy z piorunami, jaka b. m. nawiedziła powiat jezioroski.

Jednocześnie wypadł grad, wielkości grochu.

Pioruny bił raz po raz. Jeden z nich poprzez antenę wpadł do mieszkania reagenta w Jeziorosach Ozolis, poraził na śmierć jego służącą oraz zadał ciężkie obrażenia p. Ozolisowej i dziecku rejentowstwu.

Pozatem pioruny uszkodziły sieć przewodów elektrycznych oraz wywrzuciły inne szkody.

Nowy rodzaj agitacji komunistycznej

Z Kowna donoszą: W pow. Birzańskim komuniści w kilku miejscowościach wrzucili do skrzynek pocztowych proklamacje komunistyczne.

Spór o reorganizację armji litewskiej

RYGA, 10-VIII. PAT. Reorganizacja armji litewskiej spotkała się w śród litewskim z silną opozycją, nawet wśród większości partji, wchodzących w skład koalicji rządowej. Na posiedzeniu przedstawicieli partji sejmowych wchodzących w skład koalicji rządowej zapadła uchwała, nakazująca ministrowi wojny wstrzymanie reorganizacji ze względu na brak, jakie posiada plan reorganizacji. Blok narodowy, który popiera projekt reorganizacji armji, jest zdecydowany, że ze względu na uchwałę bloku koalicyjnego, na wyjście z bloku rządowego, co spowoduje przesilenie gabinetowe. Minister wojny Ozolis, który był projektodawcą reorganizacji, jak powiadają dzisiejsze pisma, nie zamierza wstrzymać reorganizacji, jak również postanowił nie składać dymisji.

Zgon arcybiskupa nwrwskiego i izboarskiego

Z Rewla donoszą: 12 b. m. w Gungenburgu zmarł nagle arcybiskup prawosławny narwski i izboarski Euzewusz. Nagły zgon arcybiskupa wywołał wielkie wrażenie wśród ludności prawosławnej w Estonji.

społeczeństwie. Siła unifikacyjno-narodowa wśród społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza teraz, gdy dzieki polityce Francji Niemcy tak szybko powracają do swego przedwojennego znaczenia, ta siła unifikacyjno-narodowa jest siłą realną, żywą i z nią tylko, absurdem polskim, który wywyższając a nie z fantazjami na temat samodzielnego wyłączenia Warszawy, temsamem ponajmniej liczyć się trzeba. Owszem mniejsza psychizacja Polse. Owszem, autonomistyczne, regionalne tendencje pozostanie antagonizm Monachium do w społeczeństwie niemieckim poza-Berlina i pogarda Szwabów do Prusastanę. Niemcy napewno nie pójda za nadziei na polityczne rozbić Niemiec.

To są marzenia ściętej głowy. W polityce realnej, pozytywnej, trzeba się liczyć z takimi tendencjami jak ta unifikacyjno-narodowa tendencja Niemiec jak z nurtem silnej rzeki, którego dzięki przemysłowej sztuce inżynierskiej można w pewną pożądaną dla nas stronę skierować, lecz w żadnym wypadku nie można wręcz w tył odwrócić. Dlatego też, uważam, że nie powinien nikt w Polsce bając o realności powstania samodzielnego Bawarii, lub o możliwości Prus Wschodnich przenikniętych patriotyzmem polskim, a tylko powinna polityka polska uważać, żeby ten nurt silny, któremu na imię unifikacyjne dążności Niemiec nie był przeciw nam skierowany. Formułą odpowiedzialną dla takiej polityki jest właśnie Anschluss. To samo co mówiłem powyżej o niebezpieczeństwie wiązania się z nieboszczykami politycznymi odnosi się do pewnego stopnia do naszego stosunku do Traktatu Wersalskiego. Odrazu się zastrzegam najwyraźniej, że nie nazywam Traktatu Wersalskiego nieboszczykiem. Ale zwracam się przeciwko tym, którzy powiadają, że wzięta korzyść dla Polski z Anshlusu, ale będą tę myśl zwalczać najzacieklej, bo Anschluss to zmiana jednego z artykułów Traktatu Wersalskiego, a obrona nienaruszalności Traktatu Wersalskiego, to jest całe zadanie polityki polskiej. Bardzo dużo jest ludzi, którzy tak rozumują. Dla mnie to sformułowanie „całe zadanie polityki polskiej” jest podwójnie fałszywe: Raz, że mieliby w sobie jedynie defensywno-rezygnacyjne ujmowanie naszej polityki, — brońmy tylko to, co nam dali, a już będzie dobrze. — ja natomiast uważam, że aktywizm i ekspansywność takiego państwa jak Polska ma wcale realne pole do działania. Po drugie zdanie to nazwać można fetyszymem politycznym. Traktat Wersalski jest o tyle cenny, o ile istnieją siły, które prowadzą politykę odpowiadającą tym intencjom, wśród których był ten traktat podpisywany. Przewidywane np. było, że Francja pomagając Polsce do powstania na nogi, czyniła to dlatego, aby z Polską wspólną prowadziła politykę w stosunku do Niemiec. Stało się wręcz odwrotnie i dziś jedynym realnym skutkiem istnienia sojuszu franko-polskiego jest tylko to, że dzięki temu sojuszowi Francja może prowadzić swoją dzisiejszą pro-niemiecką, germanofilską politykę. Oczywiście powoływanie się na pojedynczy przykład historyczny nie jest dostatecznym argumentem. Przypomina to człowiekowi, który charakterystyce kobiet opiera na charakterystyce jednej kobiety. Prawda, że dość często spotykamy ludzi, którzy właśnie taką metodę stosują w ogólnikowych sądach o kobietach i prawda, że jest dość polityków, którzy swoje teorie uzasadniają jakimś historycznym przykładem historycznym. Ale w danym wypadku możemy się powołać na przykład historyczny, nie pojedynczy, lecz zbiorowy, będący więc historyczną regułą, że nigdy traktaty międzynarodowe nie stworzyły stanu wiecznotrwałego. Pierwsze odstępstwo od traktatu wiedeńskiego zaszło w jakieś 10 lat po jego podpisaniu. A jeżeli w sprawie polskiej traktat przetrwał aż po rok 1914, to dlatego, że aż po ten rok działały siły polityczne dążące do solidarnego ujarzmania Polski. To też zwolennikmi zasady „cała nasza polityka powinna polegać na obronie Traktatu Wersalskiego” — trzeba przypomnieć, że nie można przekładać i wyżej cenę papierowej gwarancji naszych granic nad jej gwarancję polityczną, realną, rzeczywistą. Zwrócenie przez Anschluss zainteresowań politycznych Niemiec ku południowi, odwrócenie przez Anschluss ekspansji niemieckiej od naszego kraju są to gwarancje realne, rzeczywiste, polityczne, — obrona dokładności tekstu Traktatu Wersalskiego jest w porównaniu do tego tylko gwarancją papierową, wobec kompletnej zmiany stosunków politycznych, jaka zaszła od czerwca roku 1919-ego. Cat.

Echa morderstwa w Baranowiczach

W głośnej sprawie zabójstwa referenta Bezpieczeństwa pow. Baranowickiego przez urzędnika sowieckiego Apanasewicza, które jak wiadomo miało miejsce w maju w Baranowiczach, prowadzone było dochodzenie śledcze przeciw Katarzynie Wienerównie, jako współniczce w tem zabój-

stwie. Na skutek decyzji władz sądowych Wienerówna wypuszczona została za kaucję i wyjechała do Sowietów. Obecnie, wobec braku dowodów winy, śledztwo przeciw Wienerównie zostało umorzone.

Oświata pozaszkolna

I JEJ ROZWOJ W POW. ŚWIĘCIANSKIM

Propagowanie i rozszerzenie oświaty pozaszkolnej w Polsce w ogóle a w naszym kraju w szczególności należy do jednego z najważniejszych problemów doby obecnej.

Młodzież dzisiejsza, to ludzie których dzieciństwo upływało w czasie wielkiej wojny i która była wychowywana w anomalnych stosunkach powojennych kiedy szkolnictwo było bardzo słabo postawione. Tutaj obecnie zbiorowym i władz winno być dążenie do dania możliwości tym wykończonym wyrobienia w poziomie umysłowym braków z dziedziny oświaty, by mogli zgodnie z duchem czasu spełniać odpowiednio czynności obywatelskie kraju i państwa.

Pisząc o młodzieży powojennej mam tu na myśli przede wszystkim młodzież miejską, która zacerpnęła powierzchownej kultury w stosunku udogodnienia i uprzywilejowania sobie życia. Można nazwać to dodatkowym objawem, gdyż nie to, że jest on zwrócony tylko w jednym kierunku, a więc celem chłopca miejskiego dzisiaj jest zdobyć za wszelką cenę rower, ładnego ubrania, dobrze zjeść i wypić i jaknajmniej pracować, podobny objaw widzimy i u dziewcząt.

Chorobliwy ten stan musimy opanować, gdyż wymagania są coraz większe, ludzi przybywa a kultura materialna kraju idzie z wielkim krokiem. Młodzież o której piszę prawie zupełnie nie interesuje się warsztatem swej pracy, tj. rolnictwem, nie stara się zupełnie o podniesienie wydajności rolniczej, a tem samem wzbogacenia się, natomiast szuka źródeł łatwego zarobku w kraju i poza granicami państwa. Jednym środkiem — do naprawienia tego zła jest oświata pozaszkolna, zaczątki której obecnie już mamy. Mając szczegółowe dane co do prowadzenia oświaty pozaszkolnej w ubiegłym roku szkolnym w powiecie święciańskim, ograniczę się do omówienia jej na tym terenie. Zorganizowano tu 53 kursy na które uczęszczało 1217 słuchaczy. Na czterech kursach poza wykładami przedmiotów ogólnokształcących uczono dziewcząt kroju, szycia i robót kobiecych, na dwóch prowadzono korespondencyjny kurs gospodarczy „Staszica”.

Prócz tego prowadzona była akcja odczytowa przez p. Alochre instruktora oświaty pozaszkolnej i nauczycielstwo, które również prowadziło wykład na kursach.

Sprawa czytelnictwa też posuwała się naprzód, gdyż słuchacze kursów przeczytali około 2700 tomów.

Krok naprzód zrobiono w sprawie oświaty rolniczej, przez organizowanie staraniem władz szkolnych kursów rolniczych dla nauczycieli, by dać im możliwość wzorowego prowadzenia ogrodników szkolnych i kierowania akcją konkursów rolniczych wśród młodzieży wiejskiej, oraz dostosowywanie zagadnień oświatowych do poczyniań wsi.

Wysłek władz szkolnych i nauczycielstwa w sprawie posunięcia oświaty pozaszkolnej na lepsze tory był całkowity, natomiast słabiej przedstawia się sprawa finansowa, gdyż skromne sumy przeznaczone przez gminy (700 zł.) i sejmik święciański (3.200 zł.) wystarczały zaledwie na pokrycie kosztów gospodarczych i częściowe wynagrodzenie prelegentów. Natomiast nie mogło być mowy o zakupie książek do bibliotek szkolnych, letniach praktycznych, kinematograficznych i podręczników pomocy naukowych. W przyszłym roku szkolnym pomimo zwiększenia sum na oświatę pozaszkolną przez samorząd, bez wydajnej pomocy finansowej czynników rządowych nie będzie można postawić oświaty pozaszkolnej na odpowiednim poziomie.

Nauka na kursach została zakończona 25 kwietnia, rezultaty której są widoczne. Należy wspomnieć, że na niektórych kursach na żądanie słuchaczy prowadzono naukę języka litewskiego.

Wogóle pracę prowadzono w ten sposób by przygotować młodzież, do życia społecznego, do brania czynnego udziału w nadzwyczajnych organizacjach dla nadejść wsi, którym są: Kółka Rolnicze, Kółka młodzieży wiejskiej, W.F. i P.W. i t.p. Z praktyczką trzeba stwierdzić, że w niektórych miejscowościach zamieszkałych przez ludność litewską praca oświatowa napotykała na pewne trudności, a to z powodu podkwalifikacji przez t.z. „dylactów”, z Tow. „Rytas” i organizacji „św. Kazimierza”. Pod naszym światłem, postaci polskiego krowicza św. Kazimierza, agitatorzy litewscy uprawiają politykę antypaństwową, a co gorzej działają na szkodę ludności miejscowej.

W organizacji św. Kazimierza poza urzędami agitacyjnymi wiecówkami, jak np. w dniu 2 sierpnia w Kołomyżach, gdzie młodzież litewska pod wodzą miejscowego organizatora z Polakami niechciała rozmawiać po polsku, śpiewała na sali hymn litewski, natomiast podczas grania przez muzykę, na zadanie obecnych Polaków hymnu polskiego, prowokacyjnie nie raczyła powstać z siedzenia, do czego dopiero zmuszono ją siłą; nie się nie robi dla oświaty i podniesienia kulturalnego naszych wsi tylko uczy się młodzież nienawiści do Polski.

Odnosne władze winny wglądać w szkołę działającą w tej organizacji, która pod osłoną księży Litwinów wrogów Państwa i błogosławieństwa papieskiego, uprawia destrukcyjną robotę.

Gdzie zleża początek

Czytając „Kurjer Wileński” z dnia 6 sierpnia br. spotkałem artykuł „Nasze botaniki”, i widzę że autor wspomnianego artykułu jest nialo tajemniczozy w pracę kulturalną - oświatową, jaka w re m-u Prozorokach i okolicy. Naprzykład, zaleca autor odpowiednim czynnikom załatwienie i uporządkowanie klasnoty rolnej, a nie widzi że przeszło 20 rodzin w okolicy Prozorok już siedzi na swych działkach, otrzymanych z reformy rolnej, że 4 wioski są już skomasowane, a 6 w komasacji, że są założone dwa spółki wodne, które w przyszłym roku rozpoczną swą pracę nad osuszaniem swych pól i lak. swą pracę nad osuszaniem swych pól i lak.

Pan M. N-ski zarzuca naszej inteligencji, nazywając ją „śmietanką”. że jeżeli coś urządzi, to tylko dla uprzyjemnienia swego czasu O panie, N-ski! Proszę zająć z księgi kasowej skarbników Ochotniczej Straży Pożarnej, Polskiego T-wa Opiekę nad Kresami, Ligi Obrony Powietrznej Państwa lub Polskiej Macierzy Szkolnej, a dowiesz się z jakich źródeł wpływała tam gotówka i na co została użyta, i przekonasz się, że „śmietanka Prozoroka” pracuje ponad swe siły, gdyż w Prozorokach posiadamy dwie biłforty liczące przeszło 2200 tomów, własny plac sportowy ładnie ogrodzony, plac pod dom ludowy i materiał na takowy, slięznę jak na Prozoroki scenę do przedstawień, wyświetlane są własnym aparatem kinematograficznym filmy przeważnie treści rolniczej i naukowej, mamy na ukoczeniu dość obszerna świetlice, gdzie odbywać się będą zebrania i odczyty. Wszystko to mamy za pieniądze uzyskane z zabaw i przedstawień, na których dziesiątki młodzieży okolicznej spędzało wspólnie chwile wolne od pracy.

Ta sama „śmietanka”, ci handlarze sklepikarskie, urzędnicy i rolnicy, (tych ostatnich jest najwięcej), zorganizowała i Kasę Stefczyka w Prozorokach, która obecnie zajmuje drugie miejsce w woj. wileńskim, i liczy przeszło 750 członków, w tem około 500 drobnych rolników, których zapoatrjuje w gotówkę, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i nasiona, a obrót jej wynosił w roku zeszłym przeszło milion złotych. Mamy i Spółdzielnię Lniarską liczącą około 100 członków, Spółdzielnię Mleczarską w Helenowie liczącą 40 członków, i budująca się Spółdzielnię Owocarską w Świadowie. Znaczną rolę ta „śmietanka” we wszystkich wymienionych instytucjach pracuje honorowo dla dobra społeczeństwa. A Ty, panie N-ski, pamiętasz jak zwracaliśmy się do Ciebie z prośbą o przepisanie ról dla odgrania przedstawienia, aby zdobyć pieniądze na zakupienie dzierżawy za plac pod „Dom Ludowy” a Pan wziął za to raz 10, a drugi raz 15 zł.

Kiedy myślimy robili z waszej „polaci litewsko - białoruskiej” jak się Pan wyraża w swym artykule, rdzenna Rzeczpospolita Polska, Pan te drogie chwile przesiadział w więzieniu za działalność przeciupaństwową a teraz śmie Pan zarzucać tym ludziom że dla swoich zachcianek i uprzyjemnienia sobie czasu coś robią?

W sprawie obowiązującego bielenia domów zaprasza autor że najpierw należy wybielić duszę, a potem dbać o ciało. A nasze polskie przysłowie mówi, że „w zdrowym ciele, zdrowy duch” a przecież zwyciężyła sam mądrosćia narodów. Wybierajmy swą ołkację, abyś miał gdzie spojrzeć na całodzienną pracę w polu, czysto i schludnie, na zdrowie to największe skarż człowieka, a wtedy i myśl zdrowa przyjdzie do głowy.

Przywrócić się skąd bierze się demoralizacja społeczeństwa na Kresach. Jako przykład może służyć ten sam „H. Lucko”, a właściwie Henryk Lucko, nad którym tak bardzo nasz autor się rzucała. Człowiek ten tak nisko się stozył nie z braku książ-

Obustronne przygotowanie wojenne

MOSKWA, 13.8. PAT. Prasa sowiecka donosi o wielkich przygotowaniach wojennych ze strony chińskiej w rejonie Chajlori oraz nad Amurem. Zgrupowane tam wojska chińskie przygotowują okopy i wzmacniają je drutem kolczastym. W g japońskiej agencji prasowej, do Chajlori miało przybyć parę batalionów wojska, kilka samolotów i pociągów pancernych.

Potyczka wojsk sowieckich z chińskimi

WIEDŃ, 13. VIII. PAT. Jak podają „United Press” z Tokio, pomiędzy granicznymi placówkami chińsko-sowieckimi przyszło obok Manas do starcia w przebiegu którego dwaj chińczycy zostali zabici, wielu zaś odniosło rany. „United Press” dowiaduje się, że japoński minister spraw zagranicznych stara się ponownie skłonić Sowiety do rozpoczęcia rokowań.

3000 funkcjonariuszy sowieckich na kolei w chodnioc chińskiej porzuciło pracę

MOSKWA, 13-8. Pat. Do prasy tutejszej donoszą, że 8 i 9 sierpnia przerwał pracę na kolei wschodnio-chińskiej trzy tysiące pracowników obywateli sowieckich. Na niektórych stacjach wszyscy obywatele sowieccy porzucili pracę. Na kolei panują nieporządek i anarchja. Władze chińskie w obawie przed atakami sabotażu zarządziły wzmocnioną ochronę toru kolejowego. Dnia 9 sierpnia wykołę się pociąg towarowy w pobliżu Charbinu. 28 wagonów rozbitych 7 konduktorów rannych.

Mowa już o „pożyczce obronnej”

MOSKWA, 13. VIII. PAT. Dzienniki donoszą z Ługńska, że robotnicy tamtejszej fabryki postanowili zwrócić do rządu Z. S. S. R., abę w razie wojny wypuścić nową specjalną pożyczkę, któraby nosiła nazwę „pożyczki obronnej”.

Pomyślny rezultat interwencji rządu angielskiego

W sprawie skazanych na śmierć uczestników zamachu na Woldemarasa

LONDYN, 13.8. PAT. „Times” podaje dziś w formie półoficjalnej wiadomości, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Addisonowi, aby zwrócić się do rządu kowieńskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Woldemarasa. „Times” podkreśla, że aczkolwiek prośba ta nie została zgłoszona w formie demarche oficjalnej, to jednak Litwa tę prośbę rządu angielskiego uwzględniła i wyrok śmierci zostały zamienione na długoterminowe więzienie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Prusami a Watykanem

BERLIN, 13.8. PAT. Dziś o godzinie 1 w południe odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Prusami a Stolicą Świętą. Wymiany dokonali: premier pruski Braun i nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Pacelli. Oryginał dokumentu ratyfikacyjnego, doręczony przez nuncjusza, nosi podpis papieża.

Kongres Unionistyczny w Pradze

BISKUPI POLSCY NA KONGRESIE UNIONISTYCZNYM.

PRAGA, 13.VIII. PAT. Od 11 b. m. odbywają się tu obrady kongresu unionistycznego, na który przybyli z Polski biskupi Przeddziecki, Sokołowski, Kuczyłowski oraz wielu przedstawicieli duchowieństwa. — Kongres jest dalszym ciągiem zjazdów unionistycznych, z których ostatni odbył się w roku 1927 w Velehradzie. Ojciec święty wystosował do kongresu specjalny list apostołski.

Revolucja w Venezeli

Dowódca wojsk rządowych gen. Fernandez zabity

NOWY YORK, 13.VIII. PAT. Według doniesień z Caracas, rewolucjoniści w Venezeli ustosowali zajęć miasto Cumana i ponieśli prztem zupełną porażkę. Rząd Venezeli ogłosił komunikat, stwierdzający, że próba opanowania miasta Cumana zakończyła się śmiercią dwóch przywódców rewolucyjnych i poddaniem się wszystkich rewolucyjnych sił zbrojnych. Komunikat dodaje, że gen. Fernandez, walczący na czele wojsk rządowych, poniósł śmierć w czasie walki.

Awionetka polska na lotnisku francuskim w Orly

PARYŻ, 13.VIII. PAT. Na lotnisko w Orly przybyła awionetka polska, zbudowana przez studentów politechniki warszawskiej z pilotem Zwirho i pasażerem inż. konstruktorem Wigurą. Awionetka polska dokonała przelotu z Warszawy przez Berlin, Frankfurt i Nancy, przelatując 1600 km. w przeciągu 15 i pół godziny.

I właśnie te tłumy ludzi oblegające Sąd Grodzki, to niewyleczeni jeszcze jak H. Lucko z waszej p. N-ski podłej i nikczemnej agitacji. Obiecywaliście tym biedakom że ograbiacie majątki, zaścianki, wyrznicie osadników a ziemię im oddacie. Obiećanki spełniły na niczem, teraz ograbiacie się wzajemnie, a Sąd Grodzki wymierza sprawiedliwe kary.

„Gospodarz z Prozorok”.

Prozoroki dn. 10 sierpnia 1929 r.

S — cki.

Sztuka kinematograficzna

P. Władysław Starewicz, Polak, kowianin z pochodzenia, o którym czytaliśmy w „Dniu Kowieńskim” z 1-go maja 1927 r. bardzo poehlebna recenzje, realizuje w Paryżu swoje coraz to nowsze i coraz ciekawsze kreacje.

Imię jego jest już zaszczytne znane całemu światu. W Ameryce za „Głos słowika” otrzymał złoty medal. Feljtony i recenzje w najrozmaitszych językach wypełniają w jego bibliotece trzy grube albumy.

„Jest to moja prawdziwa kolekcja”, powiada p. Starewicz. Trzeba przyznać, że ta kolekcja jest istotnie ciekawa i oryginalna.

Filmy p. Starewicza — to świat bajki, świat artystycznej, wielkiej abstrakcji od tego, co jest pospolite i cieżkie a co przyzwyczajono nazywać rzeczywistością.

Jego artyści — to lalki, lalki skomplikowane, postulszne, wierne każdemu odcieniowi myśli, żyjące wyłącznie dla takiej lub innej kompozycji. Artyści to są świetni, niezrównani w rękach swego mistrza. Artystów tych konstruuje p. Starewicz sam przy pomocy tylko swojej córki.

polne, motyle, kwiaty i drzewa, ptaki, zwierzęta — cała fauna i flora. obok jego rycerze, pacholli psotne, sentymentalne księżniczki i niezliczone, krasnoludki, duszki wodne, leśne, powietrzne, to hałaśliwe, zda się i groteskowe, to znów rzewne, cichuteńkie i jakby prawdziwe. Jakież nowe a jak poezja i myśl odwieczne. Podziomki, jękieł Koziałki Opałki, tylko nie tamte Konopniczki albo Andersena. Przebyły już one podróże nielada od wzruszeń serca dzieciniego do zaczerpowania efektów i kunstownych kompozycji srebrnego ekranu. Pod francuskim niebem nauczyły się spojrzeć i żarcików musujących lekko, a bawiących przyjemnie jak wino.

Zachowały jednak te duszki „nie bożęta” polskie cały swój urok i na inność — w zmądrzeniu i rzecz dziwna, całą swą dobroć — w wyrażeniu.

Oto, jako przykład, druga część filmu „Zaczarowany zegar” (L'horloge magique, który budził ostatnio sensację w Paryżu.

Jolanda, córka mądrego zegarmistrza - czarnoksiężnika Bombastusa, przeżywa wielki smutek w swoim dziecinnym serduszk. Zginęła jej ulubiona lalka - rycerzyk. W dziecinny pokójku wieczorem spłakane powieki dziewczynki zamknięte są mocno w śnie, ale serce wciąż bije za-

lem i myśl pracuje nad sposobem odnalezienia zabawki. Głina granice rzeczywistości. Dziecko wstaje we śnie i w długiej nocnej koszulnicie rusza na poszukiwanie lalki. Oczy ma zamknięte, ręce wciągnięte przed siebie, nóżki bosc. Idzie przez las, przez jakieś łąki kwietne, zatopione w srebrcze księżycu, wchodzi pod rozsolate wierzby nad strumieniem.

Przerwał drzewom siodłką drzemkę. Rozgniewane, zaczyna ją do pytywać, kim jest ten śmiałek, który przyszedł macić ich ciszę, gnieść gałęzie i deptać wierne poddane kwiaty i trawy. Olbrzymie, groteskowe twarze wierzby są złe, gałęzie się chyłły pełne grozy. Dziewczynka się budzi z przerażeniem ze swojej sennej nierzuchomości i zaczyna drobnieć i maleć jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

To ze strachu — nie z czarów. Oto już taka malusińska, jak pyłek lub duszek leśny. Dookoła siebie widzi olbrzymie trawy, przerażające owady, skały i przepaście. Zaczyna uciekać nieprzwtomnie. Jakaś straszliwa ręka chwytła maleństwo i podnosi wysoko w górę. Olbrzymi człowiek przygląda się dziewczynce. Ta zbiera swoje ostatnie siły i biegnie po reku w rozmaitych kierunkach. Potworne palce olbrzymiej dłoni poruszają się i grozi co chwila upadek w przepaść. Istotnie, jedno wstrząśnięcie i dziewczynka leci w przestrzeń i pada zemdlna na jakąś wysepkę wśród

pleniącej się wody olbrzymiego wodospadu.

Udyn władca królestwa podwodnego - malefiki człowieczek w fantastycznym ubranku o wypukłym brzuszku, policzkach i oczach, pracuje niestrudzenie. Pomaga swoim kwiatom się rozwijać, słuha krzysłał wernych żab, nurkuje no dno krzysłałowego potoku, aby stwierdzić zalety swego złotego piachu, rozplątać czoładorosty, lub poswawolić z rybnymi. Dno strumienia to istne cuda — fantastyczne seramy.

Dumny jest ze swego państwa. Udyn. kręci okrągłymi oczkami i uśmiecha się z perfidją, pełną zdolności i pychy. Małe pęcherzyki powietrzne, jak bańki mydlane leżą ku górze z jego roześmianego i rozgadane go dyszczyka.

Na powierzchni są ziemi króluję inny władca, wspaniały rywal Udyna malefiki Sylf.

Z temperamentu figlarz i psotnik, pracuje jednak zawzięcie, zagrzewany miłością ku naturze i współzawodnictwem artystycznym z Udynem.

Z duża paletą i pędzlem w łapce krząta się zawzięcie przy muchomorkach, maluje żuki, upieksza motyle, głąska trzwiłowe trawy i zachęca kwiaty do kwitnienia. Jest dumny ze swojej roboty i promieniuje szczęściem. Ten duży przejrysty motyl, trzepoczący się na jego warsztacie, jest większy i piękniejszy od niego samego... Kapela polnych koników,

zapach ziół, barwy, tysięczne brzęki, okręgi i pieśni — cała pełnia niestrudzonego życia, nalana po brzegi słodczoną czystą i złotą, jak miód, nastroiła go sentymentalnie. Lecz, baczność, co robi Udyn?

O, ten jest bardzo przejęty i bardzo zajęty.

Na małej wysepce u stóp swego wodospadu, który dziś rano w pocie czoła przetał tęczę promieni słońca, znalazł maleńką zemldoną dziewczynkę w długiej białej koszulnicie.

Przecie to też natura, trzeba nad nią również popracować i upiększyć. Pod skiniem swego pana zakrzętały się żaby, ryby i duszki wodne. Na główce dziewczynki już cięży dżadem z pięknych pereł, nogi są przybrane w srebrzyste sandalki, szcuną postać opływa powłóczysta szatka mieniąca się czarodziejsko od prawdziwych brylantów wodospadu.

Zemlenie minęło, woda zabrała szare plamy od łez z rączek i twarzy, toaletę wykończyło słońce. Jest to już prawdziwa dziewczynka, bo z chwilą gdy zobaczyła swoje piękne ciemki i suknie, gdy dojrzała w tafli ruczaju na swojej główce perły pełne błasku, przestała się bać, przypomniała o swoim rycerzu i już znowu odważnie ruszyła na jego poszukiwania.

Kwiaty pochylały się nad nią po drodze i szeptały w sekrecie, na uszko, że jeżeli szukała swego rycerza zawsze taka piękna, jak teraz, a jest

tak piękna, jak kwiat, — odnajdzie go napewno. Dziewczynka się zgadzała, kiwała główką i uśmiechała się wierszona. Piękniła przy tem tak bardzo, że kwiaty chyliły przed nią wytworne główki w pokorze i oddawały swoje własne słońce pod jej próbne stópkki.

Dziewczynka, już nie dziewczynka, lecz królewna z bajki, szła cała w promieniach i tam, gdzie przeszła na łąkach i na szerokiach drogach, zostawała długa, pogodna jasność.

Udyn, nie posiadając się z radości, konno na zielonej żabce, ruszył na poszukiwanie Sylfa. Chciał się jaknajprędzej pochwalić swem dziełem.

Sylf właśnie porucił znaną przed chwilą na trawie lalkę - rycerza i zajął się rozbieraniem dwóch zaciekłe walczących złotoskrzydłych chrząszczyków. Jeden z nich został jednak śmiertelnie ranny i umierał bohaterem. Sylf, cały przejęty, przyjął w swoje wlochaty łapki duszę chrząszcza, która się paliła jasno, jak gwiazdka (chrząszczyk zmarły był bowiem bohaterem) i zeszedł w skupieniu po uginającej się todyże trawie do miejsca, gdzie leżał rycerz.

„Niema chyba lepszej formy dla duszy chrząszcza jak pierś tego dzielnego rycerza” — pomyślał nagle, uradowany. Gwiazdka, trzymana z nabożeństwem, znikała mu z łapek i rycerz ożył.

Był piękny, młody i waleczny. W sercu paliła mu się żądza przygód

Tajemnicze strzały w obrębie parku pałacyku królewskiego w Ostendzie

Gubernator Flandrii Janssens udał się do pałacyku królewskiego w Ostendzie aby wyekszkuzować się i prze-prosić bawiącego w pałacyku księcia Karola belgijskiego i księżniczkę Marję Jose, za przykry wypadek jaki miał miejsce poprzedniej nocy w obrębie parku otaczającego pałacyk.

Mianowicie poprzedniej nocy kilka strażów oddanych w pobliżu wywołało alarm i zaniepokojenie.

Początkowo myślano, że incydent spowodowany był przez komunistów, którzy się jednak przed nadejściem patrolu zdolał ulotnić, śledztwo wykryło jednakże, że strzelał jakiś oficer dla wypróbowania czujności straży pałacu. A więc afera tajemniczych strażów nie wygląda zbliska tak groźnie jak się przedstawiała pierwotnie. Z.K.

Oryginalny klub 49 który świeżo powstał w Ameryce

W Ameryce powstał klub 49-ciu, został on stworzony z 49 kandydatów do konkursu Edisona. Po odbyciu konkursu i wyborze szczęśliwego kandydata namówiono pozostałych 49 do stworzenia klubu.

Na razie odpowiedzi jakich udzielali nie będą opublikowane dopiero po upływie dziesięciu lat w którym to terminie wszyscy mają się zjechać i przedstawić jakieś praktyczne zastosowanie wyciągnięty w ciągu dziesięciu lat tak z zadawanych pytań jak też z danych przez siebie odpowiedzi.

Odpowiedzią szczęśliwego laureata która najbardziej podobala się całemu jury jest odpowiedź na pytanie par... „W jakim wypadku wolno kłamać”.

Odpowiedzią tą młody wybraniec losu zjednał sobie sympatię i uznanie całego jury. Z. K.

Saczki drenowe wyrobu maszynowego, z gliny calkowicie wolnej od marglu. FABRYKA: m. Rekliszki pocz. Bielnikowie. PRZEDSTAWICIELSTWO: Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna 11-a.

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6 KOPLOWANIE PLANOWY WYBUDOWKI WILNO

Straszne skutki burzy

Trzy osoby zabite, szereg pożarów

Burza jaka przeszła ostatnio nad terenem woj. Wileńskiego spowodowała ogromne straty, gdyż wskutek uderzeń piorunów powstało w różnych miejscowościach szereg pożarów.

We wsi Ciuszkowszczyzna pow. postawskiego spaliła się stodoła wraz ze zbiorami braci Aleksandra i Lucjana Dublików. We wsi Szymany tegoż powiatu piorun zapalił dwa chlewy, we wsi Obolicki pow. brastawskiego—stodołę Jana Węzowicza, we wsi Sekowy chlew z inwentarzem Józefa Lisowskiego.

Ponadto burza ta spowodowała śmierć szeregu osób. Na polu koło wsi Wołozynki pow. brastawskiego piorun poraził przechodzącą polem Agatę Bujko i jej 15 letnią córkę Lubę zbijając je na miejscu. Jednocześnie we wsi Bilejki piorun zabił pastucha Fiodora Kondratjewa, który uciekł z pola i skrył się w mieszkaniu.

KRONIKA

ŚRODA
14 Dnia
Eubejuszka
jutro
Walebow.NP

Sposztrzenie meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 13 VIII 1929 r

Wschód s. g. 3 m. 54
Zach. s. o. g. 18 m. 52

Ciśnienie średnie w m 764
Temperatura średnia + 17,0
Opad za dobę w mm.
Wiatr przeważający P. i nocno-zachodni

Uwagi: rano deszcz po poł. pogodnie. Maximum za dobę + 14,0. Minimum za dobę + 18 C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

SKOŁNA.

(a) Lekcje w szkołach. Na skutek zarządzenia władz szkolnych lekcje w zakładach naukowych w Wilnie rozpoczęły się w dniu 3 września.

RÓZNE

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

URZĘDOWA

— Audjencje u p. wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda Kirtilski przyjął na audjencji starostów: brastawskiego p. Januszewicza i motyczewskiego p. Tramecourta. Ponadto był u p. wojewody dowódca 6 bryg. KOP. plk. Koweco aby zaprosić na uroczystość rozdania nagród sportowych.

— Konferencja w sprawie unormowania ruchu autobusowego. W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody Kirtilskiego konferencja poświęcona unormowaniu szeregu spraw związanych z ruchem autobusów kursujących na terenie m. Wilna i na liniach zamiejscowych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, miasta i policji. Podjęto kwestję autobusowej wywoławce, która na skutek wejścia w życie nowego rozporządzenia Min. Rob. Publ. i Spr. Wewn. wprowadzającego pewne zmiany w dotychczasowym trybie powstawania przedsiębiorstw autobusowych. Zamiast dotychczasowych pozwoleń tj. pewnego rodzaju koncesji, wymagane będą na przyszłość jedynie tylko zgłoszenia przedsiębiorców, którzy będą mieli większą swobodę w wyborze linii, rozkładów jazdy i ustanawiania taryf. Kontrola spoczywać będzie w ręku zarządów drogowych t. j. na terenie m. Wilna Magistratu w porozumieniu ze Starostem Grodzkim. Wydział administracyjny urzędu wojewódzkiego ma wydać stosowne zarządzenia mające na celu zapobieżenie jakimkolwiek anomalom w ruchu autobusowym. W celu ugodnienia działalności władz administracyjnych i miejskich w powyższych sprawach przeprowadzono na dzisiejszej konferencji szczegółową dyskusję. Ponieważ obecna stacja autobusów pozamięskich przy ul. Orzeszkowej nie wystarcza wobec spowolnionego wzrostu liczby autobusów, Magistrat, którego zadaniem jest wyznaczanie miejsc postojów zajmie się zapewne urządzeniem nowego dworca dla autobusów zamiejscowych. Poruszono również myśl, ażeby Magistrat m. Wilna uruchomił komunikację miejskich autobusów, ażeby w ten sposób mieć wpływ na wolną konkurencję przedsiębiorców prywatnych.

WOJSKOWA.

— Urlop komendanta garnizonu. Komendant Placu podplk. Iwo Giżycki wyjechał na 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. mjr. Adam Kozłowski.

— Święto Żołnierza Polskiego. W czwartek nadchodzący Wilno obchodzić będzie doroczne święto Żołnierza Polskiego. Staraniem władz wojskowych odbędzie się w tym dniu o godzinie 10 m. 15 w Bazylice solenne nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych, samorządowych i t. d. W południe od godz. 12 do 14 koncertowa będzie w ogrodzie Bernardyńskiego orkiestra 5 p. p. Leg., która odegra szereg pieśni polskich. Po południu żołnierze otrzymają bezpłatne bilety do kin.

Lecz jako Sztuka jest to bezwzględnie to, czym sztuka być powinna—nie odzwierciedlenie tego, co każdy widzi i wie, ale ujęcie w formę oryginalną i własną tego, co się myśli, co się czuje i do czego się pragnie znaleźć własne rozwiązanie.

KOMUNIKATY.

— Ze związku emerytów. W dniu 27 czerwca r. b. odbyło się walne zgromadzenie nadzwyczajne członków oddziału wileńskiego powojennego Związku Emerytów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej dla obrania nowego zarządu. Wybrani zostali: Jerzy Kowalewski — prezes, Przemysław Pawlikowski — wiceprezes, Ludwik Antoniewicz — sekretarz, Jan Bobrowski — skarbnik i Antoni Zukowski — stały członek zarządu. Biuro związku mieści się obecnie przy ul. Św. Anny pod Nr. 2 w lokalu klubu Kolejowców i czynne jest w poniedziałki i czwartki w godz. 5—7 po południu.

— Kino Miejskie — Córka Śniegów. Heljos — Panienska w jedwabnych ponczoskach. Lux — Tulaczka księżny Trubeckiej. Wanda — Płomienna Noce. Świątoid — Czarne Sylwetki. Polonia — Puszką Pandory. Piccadilly — Bracia Schellenberg. Ognisko — Drut Koczasty.

— Wypadki i kradzieże. (c) Z okna szpitalnego rzuciła się na bruk. Nocy onegdajszej w szpitalu żydowskim przy ulicy Zawalnej usiłowała popełnić samobójstwo znajdująca się na kuraż Elfa Pierewozkin.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

— Władza i prawo. (c) Złodziej-rowerzysta. Augustynowi Przyemskiemu (Archielańska 30) jakich osobnik podający się za Lejbę Gurwicza usiłował skraść rower. Kradzież w czasie za uważono i złodzieja oddano w ręce policji.

Z SĄDÓW

RZEKOMY WSPÓLNIK KOWERDY.

W miasteczku Bytumiem w powiecie stonimskim w ruinach zburzonej podczas wojny światowej cerkwi prawosławnej znaleziono relikwie kościelne w ilości 64 sztuk.

Relikwie były opakowane w pergamin zapisany po łacinie co pozwoliło usłać je znalezione relikwie zostały zachowane przez O.O. Bazylianów którzy rezydowali w Bytumiem przed zabraniem klasztoru i oddaniem go prawosławnym.

Znalezione relikwie oddane zostały narazie pod opiekę miejscowego proboszcza prawosławnego Leszczynskiego. (a)

Z T-wa Opieki nad Zwierzętami

Zastanawiając się nad sposobami ulżenia doli zwierząt w ogóle a w szczególności zwierząt pociągowych, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami na woj. Wileńskie po gruntownym zbadaniu oraz na podstawie przeprowadzonej ankiety stwierdził, między innymi, opłakany stan podkownictwa w całym województwie oraz brak dostatecznej pomocy weterynaryjnej dla zwierząt będących własnością ludności uboższej.

Kto z nas miał kiedykolwiek bućki ciałny lub zle dopasowany, ten tylko zrozumie jakie to męki Tantalą przechodzić musi koń pociągowy lub doroskiarski, mający zle dopasowaną podkole lub zdeformowane kopyta, na skutek nie umiejętnego podkucia. Zle i nieumiejętne podkucie konia niejednokrotnie jest przyczyną zranienia się lub kalectwa konia.

Mając powyższe na względzie Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie już od półtora roku zabiega u odpowiednich władz wojewódzkich i ministerjalnych w celu uzyskania zapomogi niezbędnej dla utworzenia szkoły podkucawczych koni z ambulatorjum przy niej — na wzór istniejącej przy Poznańskiej Łźnie Rolniczej.

Do czasu jednak otrzymania przewidywanych i obiecanych subwencji od M-twa Rolnictwa i poszczególnych sejmików województwa Wileńskiego, Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie urządza, pod protektorem JW. pani wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej loterie fantową, czysty dochód z której przeznaczony jest na wyżej wspomniany cel.

Biletów wypuszczono 2000 szt. z których 400 jest wygrających, cena jednego biletu wynosi 50 gr. Wydawanie fantów oraz ostateczna wyprzedaż tychże nastąpi w dniu 22 września rb. w magazynie narzędzi rolniczych rg Mickiewicza i Śniadeckich.

Zarząd T-wa ma niepełną nadzieję, że pp. członkowie i sympatycy T-wa poprą tę imprezę, bądź przez nabywanie biletów, bądź przez ofiarowanie fantów, czem przyczynią się do przedsięwzięcia tak pożytecznej i sławnej.

Laskawe ofiarowane fanty składać można w lokalu p. Wandy Swołkiej — Mickiewicza 19 m. 12, ewentualnie w Sekretariacie T-wa Tatarska 2 (III Komisariat PP) od godz. 6 do 7 wieczór, gdzie można również nabywać i bilety loteryjne.

Zarząd.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

DWA ŻYCIA LUDZIE ZA 20 ŻŁ.

Przysłuchując się sprawom karnym w których na ławie oskarżonych siedzą osoby poszlakowane o mordy rabunkowe, uderza nas fakt, że nigdy mieszkaniacy miasta, nawet najniższe po względem moralnym stojący, nie morduje z takim jakimś tępem zacięciem, z jakimś niezrozumiałym sadyzmem, jak to robią włościanie. Przykładów poza Ładkowskim i Azulewiczem, mamy moc.

Wczoraj Sąd Apelacyjny znów musiał zetknąć się z taką sprawą.

Do miasteczka Mołczadzkiej jechał 65 letni Abram Wilkomierski z 16-letnim synem. W pewnym miejscu na drodze podjeżdża do nich dwóch osobników. Chłopiec przyczuwając widząc niebezpieczeństwo rzucił się do ucieczki, lecz jeden z bandytów dopędził go i silnym uderzeniem noża pozbawił go życia. Pozostały na wozie też padł pod uderzeniem siekiery. Bandyci zawlekli zwłoki ojca w gąszcz, gdzie najazutem znaleźli je. Zwłoki przedstawiały widok okropny. Każdy z zabitych otrzymał po siedem okropnych ran, zadanych już po śmierci. Sprawców

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

Znalezienie relikwii

W miasteczku Bytumiem w powiecie stonimskim w ruinach zburzonej podczas wojny światowej cerkwi prawosławnej znaleziono relikwie kościelne w ilości 64 sztuk.

Relikwie były opakowane w pergamin zapisany po łacinie co pozwoliło usłać je znalezione relikwie zostały zachowane przez O.O. Bazylianów którzy rezydowali w Bytumiem przed zabraniem klasztoru i oddaniem go prawosławnym.

Znalezione relikwie oddane zostały narazie pod opiekę miejscowego proboszcza prawosławnego Leszczynskiego. (a)

Z T-wa Opieki nad Zwierzętami

Zastanawiając się nad sposobami ulżenia doli zwierząt w ogóle a w szczególności zwierząt pociągowych, Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami na woj. Wileńskie po gruntownym zbadaniu oraz na podstawie przeprowadzonej ankiety stwierdził, między innymi, opłakany stan podkownictwa w całym województwie oraz brak dostatecznej pomocy weterynaryjnej dla zwierząt będących własnością ludności uboższej.

Kto z nas miał kiedykolwiek bućki ciałny lub zle dopasowany, ten tylko zrozumie jakie to męki Tantalą przechodzić musi koń pociągowy lub doroskiarski, mający zle dopasowaną podkole lub zdeformowane kopyta, na skutek nie umiejętnego podkucia. Zle i nieumiejętne podkucie konia niejednokrotnie jest przyczyną zranienia się lub kalectwa konia.

Mając powyższe na względzie Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie już od półtora roku zabiega u odpowiednich władz wojewódzkich i ministerjalnych w celu uzyskania zapomogi niezbędnej dla utworzenia szkoły podkucawczych koni z ambulatorjum przy niej — na wzór istniejącej przy Poznańskiej Łźnie Rolniczej.

Do czasu jednak otrzymania przewidywanych i obiecanych subwencji od M-twa Rolnictwa i poszczególnych sejmików województwa Wileńskiego, Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie urządza, pod protektorem JW. pani wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej loterie fantową, czysty dochód z której przeznaczony jest na wyżej wspomniany cel.

Biletów wypuszczono 2000 szt. z których 400 jest wygrających, cena jednego biletu wynosi 50 gr. Wydawanie fantów oraz ostateczna wyprzedaż tychże nastąpi w dniu 22 września rb. w magazynie narzędzi rolniczych rg Mickiewicza i Śniadeckich.

Zarząd T-wa ma niepełną nadzieję, że pp. członkowie i sympatycy T-wa poprą tę imprezę, bądź przez nabywanie biletów, bądź przez ofiarowanie fantów, czem przyczynią się do przedsięwzięcia tak pożytecznej i sławnej.

Laskawe ofiarowane fanty składać można w lokalu p. Wandy Swołkiej — Mickiewicza 19 m. 12, ewentualnie w Sekretariacie T-wa Tatarska 2 (III Komisariat PP) od godz. 6 do 7 wieczór, gdzie można również nabywać i bilety loteryjne.

Zarząd.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

— Lustracja sanitarna Bołtupia i Jerozolimki. Zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz przeprowadził inspekcję wewnątrz domów na przedmieściach Bołtupia i Jerozolimki. W wyniku ujawnienia w dwóch domach stanu antysanitarnego właściciele tych domów zostali ukarani.

— Autobusy Wilno—Warszawa(?) Kraża pogłoski, że spółki autobusowej w Wilnie mają zamiar z dniem 1 października uruchomić komunikację autobusową, między Wilnem i Warszawą.

— Wyjazd J.E. ks. biskupa Bandurskiego. J.E. ks. biskup Bandurski w dn. wczorajszym wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów szkoły podchorążych artylerji.

Wycieczka dzieci naszych rodaków z Ameryki

Wczoraj Wilno witało dzieci naszych rodaków z Ameryki. Wycieczka w ilości 50 osób przybyła do Wilna o godz.

ZE SWIATA

MASZYNA POZERAJACA DOLARY

Ameryka otrzymuje nowe banknoty dolarowe. Od 10 sierpnia będą puszczane w obieg nowe banknoty różniące się od dotychczasowych...

rykańskich toni tej masy, więc widać że i niszczenie banknotów może być interesem dochodowym.

Korespondent jednego z dzienników zapisał starego maszyniste, który od dwudziestu lat zatrudniony jest przy zabijaniu banknotów...

Koncesjonowane przez Kuratorium O. Szk. Wileńskiego Nr 11 18187/29 Koedukacyjne Kursy Wiczołarowe (z programem gimnaz. państw.) im. „Komisji Edukacji Narodowej” w WILNIE przy ul. W. POHULANKA 9...

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Waluty, Tract., Sprz., Kupao. Lists exchange rates for various currencies like Dolary, Kopenhaga, Sudaeszt, etc.

Papieru procentowego Pożyczka inwestycyjna 114,75 — 116,5 proc. dolarowa 83. Stbilizacyjna 91,75, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. ziemskie dolarowe 86. 5 proc. warszawska 53,50, 8 proc. warsz. 67,75—68. 8 proc. Łódź 58,50. Siedzieć 67. 8 proc. Kielce 56,50, 10 proc. kolejowa 102,50. Dolarówka 66,25—65—65,25.

Akcje

Bank Polski 166.—, Związek Spółek Zar. 78,50, Firley 51,50, Węgiel 67, Ostrowiec 82,50 — 83, Rudzki 35,50, Starachowice 20,75 30,50, Haberbusch 237, Spiess 130, Liipp 31,50—31,25, Modrzejew 24,50

CENY W WILNIE.

Z dnia 13 sierpnia r. b.

Ziemiopłoty: pszenica 47—48, żyto 27—28, jęczmień 26—27, owies 27—28, gryka 36—37, otręby pszenne 19—21, żytnie 17—19, ziemniaki 9—10, siano 7—8, słoma 7—8, makuchy linae 49—50. Mąka pszenna 80—100, żytnia razowa 30—33, pyłowa 42—44 za kg. Kasza jęczmienna 60—85, jaglana 90—110, gryczana 90 120, owsiana 90—120, perłowa 80—100, pęczak 55—75 za 1 kg, manna 100—120. Mięso wołowe 220—300, cielęce 200—240, baranie 200—240, wieprzowe 250—340, słonina świeża 380—420, słonina 400—440, sadio 400—420, smalec wieprzowy 400—480. Nabiał: Mleko 25—35 gr. za litr, śmietana 180—200, twaróg 80—100 za 1 kg, ser twarogowy 120—150, masło niesolone 450—550, solone 350—450. Jaja: 170—190 za 1 dziesiątek. Warzywa: groch polny 50—60, strączkowy 50—60, fasola biała 160—180, strączkowa 70—80, kartofle 9—10, kapusta świeża 15—20, kwasona (brak), marchew 10—15 (za pęczek), buraki 10—15 (za pęczek), brukiew (brak), ogórki 10—30za 1 dziesiątek, cebula 40—45, młoda 5—10 (za pęczek), pomidory 3—3 1/2 zł. za kg, kalafior 25—50 za główkę, kalarepa 5 10. Drobi: kury 4—7 zł. za sztukę, kurczęta 120—150, kaczki 6—8, młode 300—350, gęsi 8—12, indyki młode 3 5 zł. Ryby: liny żywe 500—550, śniecie 350—400, szczupaki żywe 550—600, śniecie 300—400, łacze żywe 500—550, śniecie 400—450, karpie żywe 450—500, śniecie 350—400, karpie żywe 350—400, śniecie 280—320, okonie żywe 500—550, śniecie 400—450, wsańcze żywe 500—550, śniecie 400—450, sielawa 300—320, sumy 250—280, węgorze 6—6,50, mięsy 250—300, płocie 200—250, drobne 80—100.

Przetarg.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę około 350 tonn węgla górnoląskiego grubego i kostki z dostawą oraz około 500 mtr.3 drzewa opałowego twardego gatunku, również z dostawą na miejsce. Szczegółowe informacje oraz przepisy o oddawaniu dostaw państwowych otrzymać można do przejrzenia codzieln w biurze techniczno-gospodarczym Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. Uniwersytecka 3, I p.) w godzinach od 10 do 12-jej. Oferty w zapieczętowanych lakow. pieczęciach kopertach z napisem: „Oferta na dostawę węgla i drzewa opałowego dla Uniwersytetu Stefana Batorego” należy złożyć w sekretariacie Uniwersytetu (ul. Uniwersytecka 3, I p.) najpóźniej do godziny 15-jej dnia 29 SIERPNIA r. b. Do każdej oferty musi być dołączony dowód zapłaconia w Kasie Skarbowej na depozyt Uniwersytetu Stefana Batorego wadium w wysokości 3 proc. od całkowitej ofertowanej sumy. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1929 roku, o godzinie 10 w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego U. S. B. Rektorat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Rektor Ks. Dr. Cz. Falkowski

„Córka Śniegów” Według powieści Jacka Londona. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: ANITA STEWART, DICK GILBERT I JOHNY WALKER. Nad program: „PATHE JOURNAL” Nr. 4. rok 1927. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-jej

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY: 10087. I. A. Firma: „Paczkowski Franciszek”. Siedziba we wsi Bałaje, gm. Woropajewskiej, pow. Postawskiego. Przedmiot — sklep kolonialno spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Paczkowski Franciszek zam. tamże. 1048—VI. 10088. I. A. Firma: „Paczkowski Leon”. Siedziba we wsi Mosarż, gm. Kozłowszczyzna, pow. Postawskiego. Przedmiot — sklep spożywczy — kolonialny. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Paczkowski Leon zam. w folw. Marjampol, tejże gminy. 1049—VI. 10089. I. A. Firma: „Pergament Izak”. Siedziba st. kol. Postawy. Przedmiot — zawodowy skup materiałow drzewnych. Firma istnieje od 1929 roku Właściciel Pergament Izak zam. w Postawach. 1050—VI. 10090. I. A. Firma: „Perkowski Józef”. Siedziba w Młodziele, pow. Postawskiego. Przedmiot — herbarczarnia. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Perkowski Józef zam. tamże. 1051—VI. 10091. I. A. Firma: „Piotnik Bejła”. Siedziba we wsi Zakładowe, gm. Bientkiewic, pow. Mołodeczańskiego. Przedmiot — sklep artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Piotnik Bejła zam. tamże. 1052—VI. 9994. I. A. „Noach Krejndel” w Wilnie, ul. Rudnicka 13, sklep wyrobów żelaznych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Krejndel Noach, zam. w Wilnie, zał. Nikodemski 2-27. 1053—VI. w dniu 16. 5. 1929 r. 9995. I. A. „OLNAFT” — Jezrael Lewin” przy st. Gudogaj, gm. Polańskiej, pow. Oszmianskiego, sprzedaż produktów naftowych i kolonialnych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Lewin Jezrael, zam. w Wilnie, ul. Rudnicka 14. 1054—VI. 9996. I. A. „Laznia Szkoły Chłopskiej w Świecianach, ul. Wileńska 9, laznia. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Zarząd Szkoły Chłopskiej w Świecianach. Plenipotencyjny firma jest Szłoma Kurlandczyk, zam. w Świecianach, ul. Wileńska 11 - a. 1055—VI. 9997. I. A. „Maksimow Andrzej” w maj. Merez - Wilki, gm. Turgielejskiej pow. Wileńskiego, młyn wodny. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Maksimow Andrzej, zam. tamże. 1056—VI. 9998. I. A. „Nemzer Rubin” w Wilnie, przy ul. Sofijanej, rynek rybny, sprzedaż ryby. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Nemzer Rubin zam. w Wilnie ul. Sawicz 3 - 1. 1057—VI. 9999. I. A. „Chanin Abram” w Druł, pow. Braślawskim, drobna sprzedaż mięsa. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Chanin Abram zam. tamże. 1058—VI.

WAPNO w najlepszym gatunku z marmuru kieleckiego „Sitkówka” Kamieniołomy i Piec Wapienne. Spółka Akcyjna Warszawa, Kopernika 30, tel. 89—74.

LEKARZE, KOSZTERNI, KUPNO I SPRZEDAŻ. DOKTOR A. Blumowicz, Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przy- oraz Gabinet Kosme- w gminie Trockiej, jęcie: Od 9—1 i 3—7. tyczny usuwa zmar-mający 1 i pół włoki szczy, pięgi, wagi, w tem 4 dziesięciny łupież, brodawki, ku-łaki pół. dzies. lasu, rzawk, wypadanie wło-ogrod z sadem pół os 12-2 i od 4—0, si. Mickiewicz 24, tel. 277.—. i orna ziemia. Inwentarz żywy i martwy, lub bez. Przystanek Lesniki na miejscu. Nowe Troki, folw. Żuki, Soroko. — 1

POSADY, Poszukiwany Korespondent-buchalter z dobrą znajomością języka polskiego. Pierwszeństwo obywatelom z brzołą pierniczą. Oferty do redakcji sub. J. K. przy ul. Witebskiej Nr. 7, za długi syna mego ANATOLJUSZA z daty obecnej odpowiadają. — 0

LEKARZE DENTYSTY, LOKALE, Pokój frontowy z balkonem, z wygodnym umeblowaniem, możliwość być z obiadem, dla samotnych. Porcelanowe i złote korony, sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym z wygodami w cenie niższa. Ofiarna 4 ruki 3—4 pokoje pom. 5. Przyjmujemy: od szkieletów, Orzeszko-8-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3

Każdą sumę gotówką w dolarach, rublach i złotych obiegowych ułokujemy najkorzystniej na mocne gwarancje. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 0

Na ustronny szlaku Powieść

„Jednak i ja muszę ciebie prosić o odłożenie konferencji na wsi, na potem, musimy skrócić nasze narady, odezwał się ks. Aleksander — dziś wie czorem odjeżdżam pociągiem do Wyszewicz — stamtąd dotrę w nocy kołmi do Cmienia”. Słowa te zdziwiły księżnę. „Myślałam że zemną wrócisz, rzekła. „Czas mego urlopu upływa, muszę go należycie wykorzystać. W Cmieniu zabawię kilka dni, wszak pojutrze tam się spotkamy. I stanowczo wyjeżdżam wieczorem”. „W takim razie wracamy na plebanję, powiedziałła Iwieniecka, lecz i sprawa na wsi zwłoki nie cierpi. Obłądź zaraziłym bywa, za jednym szaleńcem który się rzuci do ucieczki, pójda tłumy. Może ksiądz proboszcz zechce się tam udać... z panną Bukowską, by wystraszona ludność uspokoić”. „Pójde sam, odrzekł proboszcz, to mój obowiązek i jestem pewny dobrego wyniku. Wasz przykłąd, który trwać zamierzacie na miejscu i mój będzie najmówniejszym argumentem”. „Co mi tam znajdziemy na cmentarzu... mówię! Sprawdzac gawędy lada plotkarza, niewartę zachodu. Cerkiewka, jak stała tak i stoi i sąsiedztwo jej nie ma kłopotu przytętni kościółowi. Pani wielką zrobiła pomyłkę, że cmentarza od Fiodorowa nie odkupia”. „Cerkiewka stara, sciany jej spróchniały, odparła Iwieniecka obojętnie, oglądałam ją kilkakrotnie. Silny wichur mógłby ją uszkodzić, a przecie w nocy szalał huragan, lecz i ja wątpię by nam wyświadczył podobną przysługę”. „Wicher nocny otrząsł z drzew ostatnie liście, na ziemi leżały liczne gałązki drobniejšie, tu i tam nawet mocne konary złamane. Gdzieś na skraj cmentarza leżała sosna średniej miary, wyrwana z korzeniami. Wszakże okrzyk zdziwienia wyrwał się z pierśsi wstępujących na wzgórze, gdy na miejscu cerkiewki ujrzeli jedno zwalisko. Potężnym musiał być pęd trąby! Sciany runęły w kierunku wichru. Krokwie strząskane przykrywały pojedyncze ba le dalej, dalej odrzucone, na przedzie w pewnej odległości leżała kopułka kaplicy, jak głowa rozbitego posągu. Ze zdumieniem oglądano dzieło zniszczenia, w milczeniu. Pierwsza, przerwała je księżna. „To palec Boży, to cud”, rzekła uroczyście. „To cud” powtórzyła za nią Iwieniecka, mocno wzruszona.

„Tak, to cud” stwierdził Wissygen z przekonaniem. Panna Bukowska wydawała okrzyki podziwu i zachwytu. Lóknicki okrą żał tymczasem zwalisko, przyglądając się mu z wielką uwagą. Coś tam tknęło bystry wzrok jego, usmiech zlekka złożyłszy igrał mu na ustach. „Ja myślę, że ktoś tu mocno dopomógł do tego cudu”, rzekł po chwili, wskazując na znamienne uszkodzenie zwalonej ściany, metalowem narzędziem. „Słusznie, słusznie, zgadzał się z nim Wissygen, tu ktoś musiał mocno dopomódz”. „Pan może ma rację”, odezwał się ks. Aleksander, po zbadaniu osobliwych znaków, wszakże, w tej samej chwili, jakiś domysł błysnął mu w głowie. „Dajmy pokój dalszym badaniom” szepnął Lóknickiemu na ucho. Uwaga była dobrze pomyślana, ale przyszła zapóźno. Wicherek zamieszania już się był zerwał z uwięzi. Iwieniecki zrobiło się nagle słabo, zaczęła się ścianić, mdleć — podtrzymali ją ks. Marek i panna Bukowska. Ks. Melchior podniecony uw agmi Lóknickiego, niespostrzegł tego, podskoczył żywo do złomów uszkodzonej ściany i po obejrzeniu ich zawołał triumfująco. „Prawda, prawda! Lóknicki ma rację, są ślady uszkodzenia łomem, siekierą. Trzebaby sprowadzić poli...” Nagle zabrzmiał głos księżny, ostry, jak swist biału: „Głupiec!” Ks. Melchior ospiał. „Um, um, wyjąkał, ja nie wiem — jak to — kuzynka rozumie”. Nikt jemu tego niewydomaczył, bo ogólna uwaga odwróciła się ku Iwienieckiej. Pytanie, co do właściwych przyczyn runięcia kaplicy przestało istnieć. Po kilku chwilach ostre objawy ostabienia minęły, Iwieniecka wspierana przez ks. Marka i Aleksandra podążyła z gośćmi ku plebanji. Księżna w czasie pochodu przemówiła do Melchjora pojednawczo. „Przepraszam, rzekła, za ostre słowo, bo wiem, że kuzyn w gruncie rzeczy dobre ma serce, jeno bywa poręczym i nierozważnym”. „Zupełnie to samo o kuzynce powiedzicie można, odparł Melchjor przyjaźnie — i dla tego nieczuję do niej żadnej urazy”. Niespodziewanem było dla bliskich nagle polepszenie samopoczucia Iwienieckiej gdy po powrocie do plebanji pozostała w swoim pokoju sam na sam z księżną i panną Bukowską. Siadła na fotelu nieco znużona, ale w usposobieniu zupełnie pogodnem. „Nieudała mi się wycieczka na cmentarz, zaczęła z usmiechem, Lóknicki był w naszym gronie zbyteczny, on ze swym zmysłem krytycznym i duchem przekory, do sprzeciwu zawsze bywa skłonny. Dziś zepsuł nam cały nastrój. A chwila była nastrojowa, ciągnęła dalej poważnie, na tle krajo-

brazu jesiennego, leżał powalony sym bol wrogiel nam mocy, jak posąg zdru zgotany, wareskiego najeźdźcy. Tylko głowa ziałała mu z karku nieuszkodzona, spieczaszam hełmem ochronna. Nie powstanie więcej... co samsonowych ramion swych siłą. Poświśt nocny w proch strącił”.

ROZDZIAŁ XV. Telkir — Nameh²).

Panowie gwarzyli w refektarzu w oczekiwaniu przybycia pań, tylko Tadzio Wissygen wycofał się przezornie do swego pokoju, by odpocząć, po trudach poranka. Ledwo zdołał wyciągnąć się wygodnie na łózkę, gdy u słyszał dyskretnie pukanie do drzwi. Ktoś tam puka tajemniczo, pomyślał, jak ów kruk nocny z upornej balady Poe’a: Ghastly, grim and ancient Raven [wandering from the nightly shore Pukanie rozległo się powtórnie. „Proszę” zawołał Wissygen znierwownie niespodziewanem zakłóceniem spokoju. Pogodnie, choć nieco wystraszo na wyglądała zjawka, która się w drzwiach ukazała, do upiora zgoła niepodobna. Wissygen powoli podniósł się z postania. „Kogo oczy moje widzą, mówił u przejmie, pan Pogłoski, kochany nasz wesołchwiedny, wesołdobyłski”. „Ciszej, panie Tadeuszu, ciszej, tam w sąsiedztwie kszanie siedzi”. „Nawet trzech, książę Aleksanter, książę Marek, książę...”. „O tamtych mi nie chodzi, przerwał Pogłoski, tylko ten pułkownik kozacki, mnie niepokoi, to cożek groźny, on złe ma oko a dłoń zbyt sprawną”. Wissygen pokiał głową na znak porozumienia, mówiąc. „Pogorzelec z ogniem niegra”. Pogłoski nie był w tej chwili skłonny do odgrzebywania przykrych wspomnień zwrócił rozmowę na inne tory. „Posiadam już, mówił, wszelkie cie kawę wiadomości miejscowe: huragan wyrwił w nocy kapliczkę na cmentarzu, Iwieniecka znowu zaniemogła mocno, złożyłście większą sumę pieniędzy na fundację w Połohosie...”. „Jeszcze nie” zaprzeczył Wissygen. „Ale złożyćcie — to wszystko jedno”. Po krótkiej wymianie zdań Pogłoski nagle umilkł, jakby wpadł w zadumę. Podniósł głowę, jął poruszać nozdrzami, jak węzeł na polowaniu, gdy zwietrzy zwierzyne. Wissygen spostrzegłszy ten ruch nieznaczny, w lot myśl gościa uchwycił. „Czekaj, czekaj, ruchliwy — rzekł w sposób odpowiedni o podtrzymanie sił swoich dbać winien. Krzepki duch najchętniej w krzepkiem gości ciebie. Dla

tego, troska o odpowiedni posiłek dla ciała, winna być w życiu uważana za sprawę pierwszorzędną wagi”. Mówiąc to, dobywał z ozdobnego koszyka okazałych rozmiarów podróżne przybory do śniadania, srebrne rondelki z zimnemi potrawami, jako też krzesła, w kształły flakon ze starka. „Zacznijmy od potrawki z wątróbek rybich z rydzami, — najlepsze są z miętusa, mniej dobre z lina, potem przedzienny do szynki siekanej z dzika. Sposób jej przyprawiania tylko ja posiadam i szef mojej kuchni”. „Jan, zacyj Jan”, przerwał Pogłoski z rozróżnieniem. „Tak, Jan. A w trzecim rondelku mamy pasztet z saminy, przygotowany na sposób strasburski”. Słoneczny usmiech ożywił oblicze Pogłoskiego, zielonkawe oczy jego błyszczały, jak chryzolyty. Apetyt swój wilczy z trudnością utrzymywał w karbach przywrotności. To, co spożywał, to nie były potrawy w zwykłym słowa znaczeniu, to były dzieła sztuki, stworzone pod natchnieniem odpowiedniej muzy. Czy starożytni znali Muzę sztuki kulinarnej? Nie był tego pewny. Ze istniała, zapewne zapoznana i istnieje, o tem niewątpił, a synem jej najmilszym był pewno Wissygen.

„Słusznie powiada Zaratusza ustami Nietzsche’go, mówił tymczasem gospodarz, jakby zgadzając myśli gościa, że sztuka kulinarna nie wzniosła się po dziś dzień na należyte wyżyny. Dla czego? Bo mężczyźni niedoceniali jej znaczenia, pozostawili ją pod opieką kobiety, której umysł twórczym nie jest. Dla tego gastronomia po dziś dzień nie jest opartą na podstawach logicznych czyli naukowych. Trafne formuły gastronomiczne, możnaby tylko ustalić na podstawie studiów gastrologicznych i gastrofizycznych, niestety zaniedbanych”. On to uczynił zamierza, napisać dzieło gastrofizjologii, jego myślą przewodnią będzie: Wszystko zdrowe winno być smakowitem, a smakowite zdrowem.

Pogłoski z zadowoleniem przysłuchiwał się Wissygenowemu monologowi, on tymczasem mógł milcząc w spokoju spożywać dar Boży. Całą pracę tego organu, który żołądek zasila lub owocem myśli światu głosił, mógł poświęcić tej pierwszej czynności — w chwili obecnej daleko milszej i pożyteczniejszej. Starka była jak nektar, a podobne smakołyki spożywali chyba święci w raju, u pierwszego stołu. Jastrąb, po łowach pomyślanych, żarłocznie pochłania mięsivo upolowane zwierzyne. Żołądek, wole, gardło napełnia, aż mu z dołka krwawy gęsterczy. Człowiek podobnej sztuki dokonac nie jest zdolny, dla tego Pogłoski musiał jeść zaprzestac, nim się o bjaw jastrzębicy sytości u niego u widoczniły. Teraz znowu mówił z czął

Napiast książkę po rosyjsku objętości stu dwudziestu stronie, zyciorys szambelana Griparego. Wydanie ozdobne z licznymi ilustracjami cena półtora rubla. Koszty wydania poniósł szambelan, on zaś otrzymuje jako wynagrodzenie połowę dochodu ze sprzedaży książki, pieniądze są mu bardzo potrzebne. Ma przy sobie dwadzieścia egzemplarzy, czy by Wissygen nie pragnął je nabyć, by je następnie wśród znajomych rozpowszechnić? Pan Tadeusz zlekka brwi zmarszczył, wziął książkę do ręki. Była ładnie oprawiona, pierwszą stronice zdołała wspaniała podobizna szambelana w blasku liczy nych dekoracji jak motto służyły słowami. „Z wiarą, za cara i matkę Rosję”. Spojrzał na zakończenie, ostatnie zdanie brzmiało: „Takim jest ten mąż niestrudzony, filar prawosławia i sprawy rosyjskiej, na chwiejnym gruncie Kresów zachodnich, postrach wrogów ojczyzny, opiekun dobrze myślących”. „Ależ to zdaje się być przepojemnem duchem czarnej sotni” rzekł Wissygen pół głosem, nieco stropiony.

„Ha, odparł Pogłoski, trudno iść za głosem serca, gdy pusłki w żołądku. Znalazłem się właśnie w trudnem położeniu materialnem, gdy mi szambelan dał możność zarobić niezły. Jak że miałem z tego niekorzystać? Musiałem za to napisać coś, co on chciał, a nie to co sam myślę. Ale co to komu szkodzi?” „Jak mówi przysłowie, ni przykrauży, ni przyłauszy, ny niebude” zauważył Wissygen. Pogłoski wolał tej uwagi nieślyszec i ciągnął dalej.

„Módz iść posłusznie za głosem su mienia to przywilej ludzi majątkowych niezależnych. Bodajże i mnie lepsza dola świta i przywilej ten z czasem zdobędę. Oto komitet pomocy ofiarom wojny, na czele którego stoi wielki Dubski i Gustaw Budzisz (bratanek wielkiego Apolinarego) wydaje teraz w Turowie swoją własną gazetę, „Dzien nik Turowski”, otrzymałem propozycję objęcia kierownictwa jego redakcji, stanowisko dobrze płatne! I będę teraz mógł pisać zgodnie ze swemi przekonania mi, w duchu wręcz przeciwnym do tego, co powiedziałem w zyciorysie szambelana”.

Wissygen słuchał z roztargnieniem, zajęty przeglądaniem książki. W skupieniu przeglądał ją w dalszym ciągu, gdy Pogłoski mówić przestał. Niepokój ogarniał gościa, Wissygen marszczył się, krzywił, pociemniały żywe barwy jego oblicza... zaczynał sapać... to już objaw bardzo złej wroźby. „Panie Tadeuszu, zawołał Pogłoski zaniepokojony, książka nie jest zajmująca, główna jej wartość w o zdołnem wydaniu. Niech spocznie w bibliotece między setkami książek, których nikt nigdy nieczyta, tam znajdzie

miejsce dla siebie właściwe, a teraz... Było już zapóźno, nadciągała burza. — „A teraz, przerwał Wissygen wstając nagle, powiem parę słów prawdy, jesteś pan bezczelny, nie znasz wyszły! — Pogłoski zerwał się na równe nogi, skłaniając ręce jakby do modlitwy. Niełada sztuka było pobudzić pana Tadeusza do gniewu, zagniewany uniał być przykrym. Mąż groźny mówił dalej, cedząc słowa powoli dobitnie, — poproszę ks. Aleksandra, niech się z panem godnie rozmówi, on to lepiej odemnie potrafi. — „Od piorunów, ognia, od gniewu Gimwilhowego zachowaj nas Panie, — myślał Pogłoski, co robić, zmykać? Ucieczka najlepszym bywa ratunkiem z opresji, jeśli się na placu nieporzucą cennych wartości. Tu innego wyjścia szukać wypada. Stał u drzwi z rozkrzyżowanemi rękami, zagrażając Wissygenowi droge.

„Panie Tadeuszu, chyba pan przejdzie po moim trupie, szeptał błagalnie, niech mnie pan niegubi. Ze łzami w oczach, jak grzesznik skruszony powtórzył historję powstania książki, niemal pieniądze! Potrzeba, nawet za cnych ludzi do grzechu zniewolił jest zdolna. Mądry człowiek wszystko rozumie i przebaczy” umie. Tout comprendre c’est tout... tout... tout... tzy mu nie pozwoliły mówić dalej. Pamiętał że Wissygen chętnie maksymę o przebaczeniu powtarzał, powodując się nią w życiu. Trafił w czułą strunę i oddźwięk potrzebny wywołał.

Nastąpiło odprężenie dramatycznej sytuacji. Winowajca żartem i śmiechem zostanie ukarany. — „Tout comprendre c’est tout parodoner — powtórzył pan Tadeusz z rozwągą, a zrozumienie własnego błędu rokuje poprawę. Teraz, niech pan będzie tak grzeczny i cały ten nakład — wskazał na książkę — złoży do pieca, tam go spalimy.

Pogłoski zajął się gorliwie wykonywaniem zlecenia. Wissygen przyglądał się tej pracy z zadowoleniem, tymczasem błysnęła mu myśl nowa. — „Pięć książek niech pan zostawi — Ofiaruję je, myślał, kolegom z komitetu, ludzie często żartów jego nierozumiejący, on się ubawił burzeniem jakie wywoła. Lublił drażnić ludzi osobliwymi pomysłami, jak to czynił Byron, Heine lub Disraeli z pośród mężów stanu. — Zycze, aby pańska praca, ciągnął dalej, była zawsze równie pożyteczną, jaka ta, która pan tylko co wykonał. Za książkę, należałoby rubli trzydzieście, których nie zapłacę, bo jest niegodną, a oto pięćdziesiąt, jako ofiara dla człowieka w potrzebie, obarczonego rodziną.